

SZANOWNI SPÓŁDZIELCY

MIESZKAŃCY PIONEK

Szanowni Spółdzielcy jako już były prezes PSM chciałbym nawiązać do oświadczenia wystosowanego przez radnego Ireneusza Komorka z upoważnienia RN. Jeżeli pisze Pan na forum publicznym, to proszę pisać rzetelnie. Powołuje się Pan na Prawo Spółdzielcze Art. 49 § 3 (Dz. U. z 2005r. Nr 12 poz. 1024). Art. ten brzmi „Członka zarządu w tym prezesa i jego zastępców wybiera i odwołuje, stosownie do postanowień statutu rada lub walne zgromadzenie”. Koniec artykułu. Nie rozumiem dlaczego Pan Komorek dodaje „**bez podania przyczyny**”. Natomiast zgodnie ze statutem PSM § 47 ust. 3 odwołanie członków zarządu przez RN **wymaga pisemnego uzasadnienia**.

Zarzuca mi Pan w tym piśmie, że moje działania były szkodliwe dla spółdzielni. Szanowni Spółdzielcy to ja już nic z tego nie rozumiem. Uczciwie pracowałem dla spółdzielni i spółdzielców, wymagając bardzo dużo zarówno od siebie jak i od pracowników. Większość pracowników podjęło wysiłek lepszej i wydajniejszej pracy. Starłem się zejść z kosztów usług, jestem także spółdzielcą i nie chciałem ponosić tak wysokich kosztów np.: **naprawa okienka do piwnicy=500 zł**. Nie chciałem być prezesem, który siedzi, pije kawę i czyta gazetę. Chciałem być aktywnym gospodarzem, wiedzieć co dzieje się na osiedlach, wysłuchiwać bolączek spółdzielców i w miarę możliwości szybko usuwać usterki przez Was zgłaszane. Czy to jest szkodliwe działanie-poddaję to pod Waszą Spółdzielcy ocenę.

W oświadczeniu tłumaczy się Pan ochroną danych osobowych, więc dlaczego RN respektuje ten przepis tylko w stosunku do spółdzielców, którzy chcieli znać zarzuty mojego odwołania; natomiast radna Anna Dziedzic obecna prezes wyносиła dokumenty ze spółdzielni dotyczące: eksmisji, zadłużeń, co więcej prowadzi własną księgowość w domu. To co w tym przypadku nie ma ochrony danych osobowych? Z takimi dokumentami miała obowiązek zapoznać się tylko w spółdzielni.

W punkcie 3 napisał Pan, że na posiedzeniu rady w dniu 24 października 2012r. odczytano mi zarzuty. Tak, w ciągu kilku minut przeczytano mi 11 stron maszynopisu Komisji Rewizyjnej. Pragnę zauważyć, iż protokół był sporządzony na dzień 10 października 2012r. i w dniu 17 października 2012r., oraz wniosek radnej Rybaniec i Tomczyk z dnia 9 października 2012r. Był czas abym mógł zapoznać się z tymi pismami do dnia 24 października 2012r., tj. do posiedzenia rady i przygotować niezbędne dokumenty w odpowiedzi na stawiane mi zarzuty, ale wszystko było tajne i trzymane pod kluczem. Aby się do tego ustosunkować na posiedzeniu rady było fizyczną niemożliwością. Nie zdążyłem nawet zanotować tych obelg. Kiedy wystąpiłem do rady o ksero zarzutów, spotkałem się z odmową. Dopiero po uporczywym domaganiu się w dniu 15 listopada 2012r. otrzymałem protokół Komisji Rewizyjnej, oraz mogłem spisać wniosek złożony przez radną Rybaniec i Tomczyk.

We wniosku jestem oskarżony o: nieudolność wykonywania powierzonej funkcji, brak profesjonalizmu w zarządzaniu zespołem ludzkim (pragnę nadmienić iż posiadam pełne wykształcenie w zakresie „Kontrola, nadzór i audyt w administracji publicznej”- Uniwersytet Warszawski, „Zarządzanie nieruchomościami”-Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, posiadam licencję zawodową z zakresu zarządzania nieruchomościami);co więcej nie spełniam oczekiwań RN, nie respektuję przepisów ustaw (niektóre nie dotyczyły naszej spółdzielni), zataiłem odprawę emerytalną (rozpoczynając pracę w PSM złożyłem wszystkie wymagane dokumenty). Natomiast w protokóle Komisji Rewizyjnej jestem oskarżony o: szkolenia i delegacje na które miałem zawsze zgodę Zarządu i RN. Zarząd składa się z trzech osób, mogli jechać inni, lecz zawsze wysyłali mnie-może po to by mi teraz podstawić zarzut.

Ponadto, oskarżają mnie także o to, że pracownicy chodzą na zwolnienia lekarskie, obwiniają mnie nawet za uszkodzoną przyczepkę do traktorka. Jak państwo wiecie z zawodu jestem prawnikiem i nie mógłbym pozwolić sobie na nie przestrzeganie ustaw, czy działać na szkodę spółdzielców. Natomiast radna Rybaniec z osiedla Podgóry, która wyszła z założenia, że jak będzie obrzucać mnie błotem to może coś się do mnie przyklei, rozpętała tę całą awanturę; ja nie pozwolę sobie na takie traktowanie dlatego niektórymi zarzutami zajmie się prokuratura.

Pozdrawiam,

Spółdzielca Wincenty Lipka